



**Opublikowane na:** Mława (mlawa.pl)

**Autor:** Agnieszka Puzio-Dębska

---

## **Nietypowa, bardzo ciekawa w formie i treści plenerowa wystawa**

Publikowane od

31.08.2018 13:58:06



**W imieniu Grupy Nieformalnej „Mława Miasto Zabytkowe” zapraszamy rodziców wraz z dziećmi do odwiedzenia bardzo ciekawej wystawy**

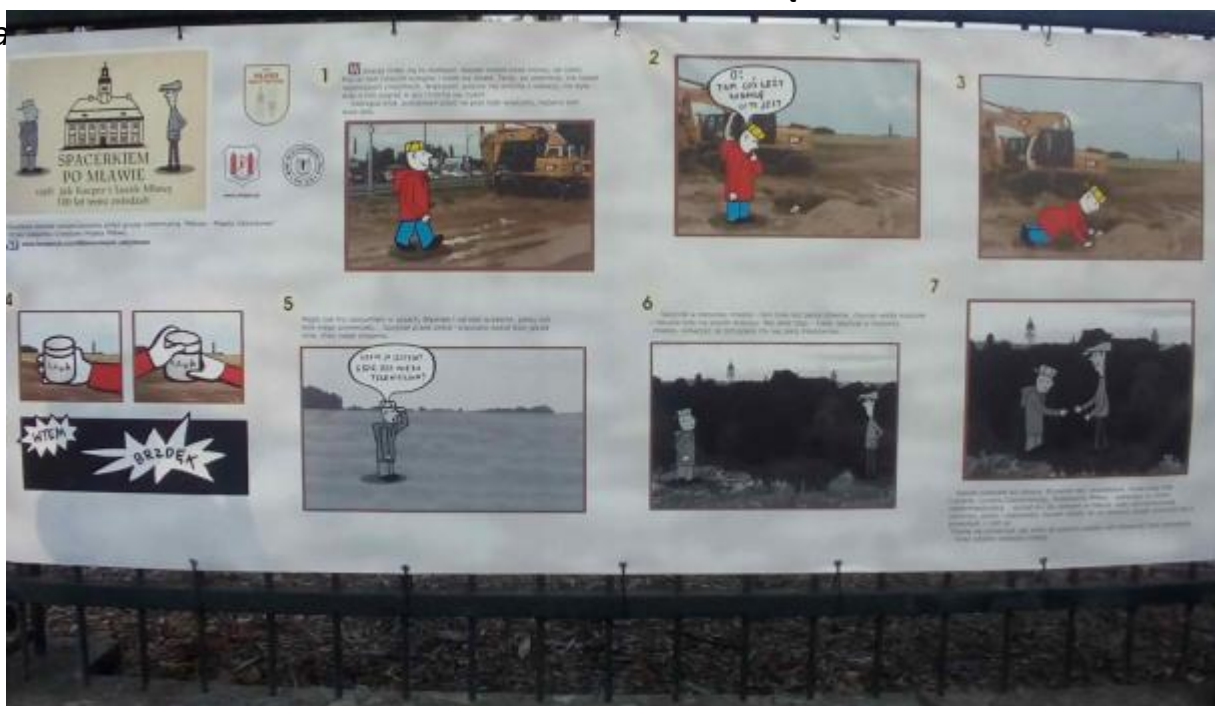
## **plenerowej pod tytułem „Spacerkiem po Mławie, czyli jak Kacper i Lucek Mławę 100 lat temu zwiedzali”.**

Wystawa jest zorganizowana w formie komiksu, gdzie dwaj chłopcy Kacper i Lucek (jeden z nich cofnął się w czasie) zwiedzają nasze miasto, przypatrując się ulicom, miejscom, budynkom sprzed 100 lat.

Wystawa znajduje się na planszach zawieszonych przy głównym wejściu do parku na ogrodzeniu od strony ulicy Żeromskiego.


**Zachęcamy całe rodziny aby obejrzeć zdjęcia i wspólnie poczytać o historii naszego miasta.**

Wystawa została dofinansowana ze środków Samorządu Miasta Mława. Powstała w ramach





**10**





Lucjan opowiadał dalej - Dwa razy w tygodniu, mianowicie we wtorki i piątki, odbywają się w mieście targi, a niezależnie od tego dwanaście razy do roku — jarmarki. Targi odbywają się na Rynku, natomiast jarmarki, w zależności od przedmiotów handlu, również na targowiskach, tj. placach nazywanych rynkami: końskim, świńskim lub bydłowym.

W czasie targów cały Rynek zastawiony jest kilkoma rzędami straganów. Na zachodniej i południowej stronie, w sąsiedztwie sklepów które mieściły się w południowej części ratusza, są głównie stragany szwedzkie, krawieckie, garncarskie, rymarskie, powroźnicze i korkarskie (obusia drewniane). Na pozostałych częściach Rynku stoją stragany żywnościowe i owocowo-warzywnicze. Furmanki przyjeżdżające na targi ustawiają się tuż przy chodnikach, po wszystkich stronach Rynku. Straganiarze obowiązani są na rzecz miasta opłacać placówki, względnie postojowe, podobnie zresztą jak i furmanki, które zatrzymały się na Rynku, bo nie zawsze i nie wszystkie mogły ułożyć się np. na podwórkę jakiegoś swego znajomego — właściciela posesji miejskiej.

Rynek ze wszystkich czterech stron był szczerze zabudowany. I tak na rogu obecnej ulicy Bolesława Chrobrego stał piętrowy dom, w którym mieściła się restauracja, cukiernia i hotelik Bronisława Orłowskiego. Restauracja ta, o zarządem kawiarni i pawiarna była miejscem popołudniowych spotkań piosenki i miejscowej arystokracji. Na zapleczu tej posesji mieścił się teżjazd Tykulska.

Od tego domu, w kierunku ul. Niborskiej (dzis Padlewskiego) stał szereg piętrowych i parterowych budynków, czasami szczytami zwróconych do Rynku. W jednym z nich na I piętrze mieścił się zakład szewski Mikołaja Cybulskiego. Do zakładu tego wchodziło po schodkach niemal jak po drabinie, wprost z chodnika. W jednym z następných budynków, dość dużym, bodaj dwupiętrowym, mieścił się tzw. „Zjazd Sędziów Pokoju”. W tymże domu mieszkała w swoim czasie znana literatka młodzieżowa Zuzanna Morawska.

W jednym z piętrowych budynków na Rynku mieściła się piekarnia turecka, obsługiwana przez autentycznych, ubranych w czerwone fezy Turków. Słynęła ona z wypiekanych bułek tzw. kwalno-włochich z rozżyzkami, które były dla nas przysmakiem dla malarzów, oraz z bułek ryżnych, w które zaopatrywała się mającowa biedota, bo kosztowały tylko grosz (1/2 kopcika) podczas gdy normalna bułka pszenna kosztowała kopiejkę. One buki żywe nazywano „szewkami”, którą to nazwę nadał im piekarze z antypatii do faciu szewskiego, buntarze wówczas, nie tylko zresztą w Warszawie, rozpowszechnili owego.

Kacper postąpił się głodny, i chłab Lucjan widział jak przyniósł śniad. do wczepi do piekarni i kupił mu dwie buki z rozżyzkami, a sam zabrał się jednym „szewcem”. Zawołał kaccra do środka zapytał właściciela piekarni, który był znajomym ojca, o przybliżenie kosztu. Podniósł się z ławie i powiedział:









**Adres źródłowy:** <https://mlawa.pl/arttykul/nietypowa-bardzo-ciekawa-w-formie-i-tresci-plenerowa-wystawa>